

ZYGMUNT KOTER

ur. 1915; Dąbrowica



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne, studia, SGGW, organizacje polityczne, Koło Rolników, Koło Oświaty Rolniczej, Anna Bieńkowska, Anna Chorążyna, wycieczki krajoznawcze, praca

Okres studiów i zapatrywania polityczne

Mój ojciec był czynny politycznie w PSL Wyzwolenie, był posłem na Sejm [19]28-[19]30, Piłsudski rozwiązał ten Sejm. [Ojciec] był bardzo patriotycznie usposobiony, w domu, pamiętam, był portret Kościuszki. Niejako z domu wyniosłem to usposobienie czy przekonanie ludowe.

Na studiach były organizacje grupujące młodzież pochodzenia ziemiańskiego, było Koło Rolników, dla równowagi niejako zorganizowane zostało Koło Oświaty Rolniczej, grupujące [ludzi] o przekonaniach bardziej ludowych, wiciowych, z organizacji Związek Młodzieży Wiejskiej Wici. [Były] wycieczki z tym związane, ogniska, jakieś spotkania towarzyskie. Koło Oświaty Rolniczej nie było liczne, grupujące [ludzi] o przekonaniach bardziej lewicowych.

Były demonstracje, nie wiem, przez kogo organizowane. Stale były antagonizmy między narodowcami a ich przeciwnikami. Przy uczelni samorząd był, Bratnia Pomoc to się nazywało, i tam był zarząd chyba dwunastoosobowy, ja byłem jeden jedyny nienarodowiec.

W Kole Oświaty Rolniczej była moja koleżanka z roku, też z Lubelszczyzny, Hanka Bieńkowska, późniejsza Chorążyna, sekretarz generalny PSL-u na zagranicę, ona już nie żyje. Jej mąż, Chorąży, zginął w [19]39 roku, ona została z synem i syn najpierw odszedł, a później ona. Pamiętam, jeszcze po wojnie tutaj była na spotkaniu żołnierzy Batalionów Chłopskich. Była posłem na ten Sejm PKWN-u, wtedy mój brat stryjeczny Stanisław Koter był też tam posłem. Bardzo aktywna politycznie.

Była nas kilkunastoosobowa grupa, ale znacząca. Opiekował się nami docent Bronikowski, zginął w czasie działań wojennych. Co roku przez niego były organizowane dwutygodniowe przynajmniej wycieczki w różne strony Polski – na Pomorze, na Wileńszczyznę, do Małopolski, tam zapoznanie się ze spółdzielczością ukraińską, bo oni mieli opanowane mleczarstwo i spółdzielnie świetnie postawione na

eksport, poza tym te rafinerie, Stryj, Drohobycz. Tak że co roku w okresie letnim była wycieczka zorganizowana, zapoznanie się z krajem. Na Wileńszczyźnie z przetwórstwem Inu, bo tam kraina Inu, na Pomorzu – Grudziądz, fabryka maszyn rolniczych. Na Śląsk tylko nie było wycieczki, a tak to coraz to inne.

To była SGGW, ale ja nie kończyłem kierunku produkcyjnego, tylko agronomię społeczną, z tego zakresu [pisałem] pracę dyplomową o działalności organizacyjnej Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. W tym CTOiKR-ze dyrektorem generalnym był Wojtysiak, jedyny, który głosował w sejmie później przeciwko nowej konstytucji. Narodowiec, jak to się mówi, do szpiku kości. Parę miesięcy przed dyplomem, bo już nie było zajęć, byłem zatrudniony w CTOiKR-ze w wydziale organizacyjnym, z tego tytułu byłem na wycieczce w Finlandii. Szefem był Kazimierz Wyszomirski, też ludowiec, tak że to, jak to się mówi, trochę po znajomości, bo stypendium się skończyło. Ja dwa czy trzy lata miałem stypendium Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tak zwaną połówkę, sześćdziesiąt złotych. To był duży pieniądz, od drugiego roku chyba miałem. No ale na piątym roku praca dyplomowa i wtedy zatrudnili mnie w CTOiKR-ze. Tam na Kopernika 30 [pracowałem], póki nie trzeba było w [19]37 iść w kamasze.

Data i miejsce nagrania	2015-06-15, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"